

Upr. 10.01.2024 r.
MR

Gdańsk, 26.11.2023 r.

Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawnej

dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

Prof. UG dr hab. Wojciech Zalewski
Kierownik Katedry Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego
PL 80-309 Gdańsk, Jana Bażyńskiego 6

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani mgr Klaudii Ryczek
pt. „Karnoprawna problematyka pozbawiania korzyści majątkowych
osiąganych z przestępstw”
przygotowanej pod kierunkiem
dr hab. Tomasza Oczkowskiego prof. UMK
Toruń 2023 rok.

Wybór tematu rozprawy

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Klaudii Ryczek, to pogłębione studium z zakresu dogmatyki prawa karnego. Wybór tematu ocenić należy za trafny zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. W literaturze polskiej powstało co prawda kilka opracowań monograficznych na temat pozbawiania korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstw, w tym zwłaszcza przypadku jako środka reakcji karnej, a także konfiskaty mienia (por. prace I. Rzeplińskiej, J. Raglewskiego), mamy też opracowania zbiorowe (por. pracę pod red. E. Guzik – Makaruk), prace te stanowiące istotne osiągnięcia na wskazanym polu, napisane zostały niestety w okresie obowiązywania poprzednich regulacji. Zwraca uwagę, że recenzowana rozprawa jest opracowaniem odnoszącym się głównie do aktualnego stanu prawnego, tj. rozwiązań przyjętych w tzw. dużej nowelizacji k.k. z 2015 roku i wypełnia istniejącą lukę w zakresie opracowań omawiających obecny stan prawny. Rozprawa uzupełnia polskie piśmiennictwo z zakresu prawa karnego w wybranym przez Autorkę zakresie.

Cele rozprawy, założenia badawcze, tezy, metody badawcze.

Doktorantka – mgr Klaudia Ryczek we wstępie rozprawy wskazała jej cele, założenia i tezy, a także syntetycznie omówiła wykorzystywane przez siebie metody badawcze.

Autorka określiła szeroko i, w zasadzie, czytelnie przyjęte pole badawcze. Deklaruje, że w pracy zajęła się problematyką pozbawienia korzyści majątkowych osiąganych z przestępstw. Doktorantka ma rację, stwierdzając, że „w literaturze przedmiotu brak jest ujęcia tej tematyki jako osobnego opracowania, w którym omówione byłyby bieżące regulacje”. Walorem rozprawy jest objęcie rozprawą „problematyki zabezpieczenia majątkowego na etapie postępowania karnego oraz omówienie tejże problematyki w aspekcie procesu wykonawczego” (s. 16).

O ile pole badawcze jest określone klarownie, to deklarowane we *Wstępie* cele rozprawy nie są jasno przedstawione. Brakuje także czytelnego określenia tezy pracy oraz wyszczególnienia weryfikowanych/falsyfikowanych hipotez. Rozprawa w tym aspekcie ujęta jest szkicowo, a w innych obszarach defensywnie i zachowawczo. Autorka pozostawia wiele miejsca na domysły i inteligencję poszukiwawczą czytelników. Trudno za cel rozprawy doktorskiej uznać deklarowane przez Autorkę: „wskazanie karnoprawnej problematyki pozbawienia korzyści majątkowych osiąganych z przestępstw” (s. 16). Pomijając niezręczny zwrot o „wskazaniu” problematyki jako celu rozprawy doktorskiej, stwierdzić należy, iż rozprawa doktorska nie może mieć li tylko sprawozdawczego charakteru, winna coś odkrywać, ujawniać, winna być opracowaniem oryginalnym, zaś jej przedmiot stanowić, jak chce ustawa, „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” (art. 187 ust. 2, zd. 1, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U.2023.742 t.j.). W samym omówieniu instytucji z wybranego przez badacza/badaczkę obszaru trudno doszukać się oryginalności, czy nowości. Jednym słowem: hipotezy ocenianej rozprawy ujęte są zbyt dyskretnie, można je oczywiście odszyfrować w toku analizy całości pracy, zwłaszcza z ostatnich jej partii poświęconych praktycznym aspektom zabezpieczenia, tym niemniej od Doktorantki należy oczekiwać większej klarowności naukowej. Wszakże rozprawa doktorska ma prezentować „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej” (art. 187 ust 1. Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce). Istotnym elementem samodzielnego prowadzenia pracy naukowej jest czytelne wskazywanie i weryfikowanie/falsyfikowanie hipotez.

Walog ocenianej pracy plynie z konfrontacji litery prawa z praktyka jego stosowania. Autorka wydaje sie byc tego swiadosma, stad trafnie wskazala, iz: „założeniem pracy jest nie tylko omówienie obowiązujących przepisów prawnych, ale przede wszystkim podjęta zostanie próba zwrócenia uwagi na problemy występujące na etapie postępowania przygotowawczego, które to uniemożliwiają skuteczne zabezpieczenie majątku podlegającego przepadkowi. Przepisy prawa to jedno, a czymś zupełnie innym jest wyegzekwowanie stosowania tego prawa. Instytucja przepadku mienia jest instytucją charakterystyczną, zobowiązuje ona bowiem organy państwa do działania, które polegać powinno na odpowiednim wykonaniu czynności procesowych, tak aby umożliwić sądowi nie tylko samo orzeczenie przepadku, ale dać także możliwość wykonania tego orzeczenia” (s. 16). To stwierdzenie koresponduje z dalszą częścią rozprawy, zwłaszcza z tą jej częścią w której odnaleźć można „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”.

We wstępie rozprawy, Autorka zadeklarowała, iż „pracę napisano przy wykorzystaniu metody formalno - dogmatycznej, gdyż jej jest omówienie prawnokarnej problematyki pozbawienia sprawców korzyści majątkowych uzyskanych z przestępstwa. Dokonano analizy przepisów karnych, orzecznictwa i doktryny. Praca ma także na celu wskazać genezę rozwoju instytucji przepadku, zakresie wykorzystano metodę historyczno – prawną” (s. 18). Wachlarz deklarowanych metod jest adekwatny do wytyczonego we wstępie celu pracy, lecz wydaje się zbyt wąski wobec tego co faktycznie udało się Autorce osiągnąć.

Konstrukcja rozprawy

Recenzowana rozprawa ma czytelną konstrukcję. Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, a także detalicznie ujętego spisu źródeł. Łącznie rozprawa liczy 428 stron.

W tym punkcie recenzji należy zająć się najpierw przystawalnością tytułu rozprawy do jej treści. Otóż tytuł pracy brzmi „Karnoprawna problematyka pozbawiania korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstw”, a po analizie treści uznać należy, że mieści się ona w tytule. Powstaje pytanie, czy w określonej szeroko problematyce rozprawy nie powinny się znaleźć jeszcze jakieś nieomówione instytucje mieszczące się w obszernie wyznaczonym zbiorze desygnatów. Ewentualną kwestią sporną mogłoby być np. objęcie rozprawą problematyki instytucji służących szeroko pojętej kompensacji szkód, jak karnoprawny obowiązek jej naprawienia, nawiązka, a więc instytucja o mieszanym penalno – kompensacyjnym charakterze, czy też nieobecne już w naszym prawie: powództwo adhezyjne,

umorzenie kompensacyjne, czy zasądzenie odszkodowania z urzędu (wszystkie w części historycznej rozprawy). Można podnieść argument, że przynajmniej część z tych przykładowo wyliczonych instytucji, miało lub ma nadal represyjną istotę i podstawę normatywną orzekania, a zatem były to, lub są to środki: „prawnokarne”, a do tego służyły, a inne nadal służą, także pozbawianiu korzyści z przestępstwa (np. nawiązka na rzecz pokrzywdzonego). W konsekwencji warto byłoby się do nich odnieść. Nie ma też w rozprawie odniesień do innych niż karne sposobów pozbawiania korzyści z przestępstw, w tym np. administracyjnych, czy cywilnych. Oczywiście Autorka może łatwo obronić swoją koncepcję wskazaniem, że w rozprawie chodzi o problematykę karnoprawną, tym niemniej w niektórych ustawodawstwach pozbawienie korzyści majątkowych, w trybie innym niż karne, bywa właśnie następstwem skazania, lub jedynie wszczęcia postępowania karnego (por. bułgarską ustawę z 2012 r. o przypadku nielegalnych aktywów (Forfeiture of Illegal Assets Act), gdzie przypadek „nielegalnie uzyskanych korzyści” dokonywany jest przez sąd cywilny z zastosowaniem przepisów prawa postępowania cywilnego). Warto wspomnieć także o przepisach polskiego kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu, zwłaszcza o art. 412 k.c. traktującym o przypadku na rzecz Skarbu Państwa (Kodeks cywilny, Dz.U.2023.1610 t.j.). W myśl wspomnianego przepisu „sąd może orzec przypadek świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli świadczenie to zostało świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, przypadkowi może ulec jego wartość”.

Powyższe uwagi służą jedynie wskazaniu potrzeby doprecyzowania granic rozprawy, które wymagałyby ścisłego określenia, wobec zjawiska zacierania granic i swoistego „wylewania się” represji ekonomicznej związanej z popełnieniem czynów zabronionych poza ramy prawa karnego, z powodów związanych z poszukiwaniem skutecznych alternatyw dla karnopravných instrumentów pozbawiania sprawców korzyści z przestępstwa. Można wnosić, że dla wielu współczesnych prawodawców prawo karne dostarcza zbyt ograniczonych narzędzi z uwagi na potrzebę przestrzegania standardów konstytucyjnych i konieczność przestrzegania praw człowieka (por. uwagi ETPC w sprawie w/w bułgarskiej ustawy z 2012 roku np. *Yordanov i inni v. Bułgaria*, sygn. 265/17 i 26473/18, z 23.09.2023 r.). W ocenie recenzenta brakuje w rozprawie rozważań definicyjnych, uporządkowania i usystematyzowania używanych pojęć. Szerzej o tym, w części poświęconej ocenie merytorycznej rozprawy.

W pracy brakuje rozdziału porównawczego, a nawet szerszych odniesień porównawczych w treści istniejących rozdziałów. Należy tego żałować, gdyż dopiero na tle regulacji omawianych instytucji uregulowanych w polskim prawie do ich odpowiedników w

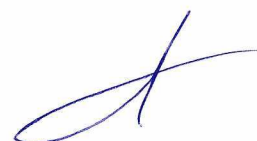
regulacjach obcych można właściwie ocenić stan rozwoju polskiego prawa karnego, a także polityczno-kryminalny rys omawianych w rozprawie instytucji. Uwagi dotyczące standardów międzynarodowych i unijnych nie substytuują w tych wymiarach rozważań komparatystycznych. Co więcej, z rozważań porównawczych można wyprowadzić sensowne wnioski na temat stanu implementacji rozwiązań międzynarodowych i unijnych do polskiego prawa i w ten sposób potwierdzić stopień zaawansowania polskiego ustawodawstwa w tej materii.

Pomijając wskazane ominięcia, stwierdzić należy, iż praca ma logiczną strukturę. Rozdział pierwszy, poświęcony został zagadnieniom historycznym. Autorka prowadzi czytelnika od kodeksu z 1932 roku do kodeksu karnego z 1997 roku w jego początkowym brzmieniu. Rozdział pierwszy zatytułowany został „*Rys historyczny przypadku korzyści w polskim prawie karnym*”, co mogłoby sugerować szersze ujęcie. Autorka nie omawia tu jednak regulacji przedrozbiorowych, gdyż poświęca im miejsce we *Wstępie* rozprawy. Taki podział może budzić pewne wątpliwości konstrukcyjne, gdyż zamazany został rozwój ewolucyjny analizowanych instytucji. Wydaje się, że przy zachowaniu spójności analizy i jej pogłębieniu, z części historycznej można było wyprowadzić nieco inne wnioski, o czym niżej. Po rozdziale historycznym, Doktorantka w rozdziale 2 zajęła się omówieniem standardów międzynarodowych i unijnych w zakresie środków karnych mających na celu pozbawienie korzyści uzyskanych z przestępstw i ich wpływ na polskie regulacje prawne. Takie ułożenie rozdziału o tej tematyce uznaję za trafne. Dzięki analizom tu prowadzonym praca zyskuje odpowiednio pogłębioną perspektywę. Rozdział 3 zawiera omówienie aktualnych uregulowań przypadku w polskim kodeksie karnym. Rozdział 4 poświęcony został procesowym i wykonawczym aspektom przypadku. Najciekawszy Rozdział 5 to próba oceny efektywności przypadku korzyści w polskim prawie karnym pod rządami kodeksu karnego z 1997 roku.

Jak wspomniano, mimo dostrzeżonych opuszczeń, praca jest spójna merytorycznie. Wnioski końcowe są logiczne i korespondują z treścią rozprawy. Struktura rozprawy podporządkowana została postawionym celom i problemom badawczym.

Ocena merytoryczna treści rozprawy

Przedstawioną do recenzji pracę uważam za opracowanie spełniające wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim.

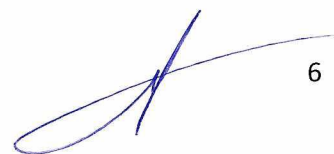


Doktorantka sprostala wymogom ustawy i zaprezentowala „oryginalne rozwiazanie problemu naukowego” (art. 187 ust. 2, zd. 1, Prawo o szkolnictwie wyzszy i nauce, Dz.U.2023.742 t.j.), a takze ogolna wiedze teoretyczna w dyscyplinie oraz umiejetnosć samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (art. 187 ust 1. Prawa o szkolnictwie wyzszy i nauce).

Podstawowym problemem naukowym wylozonym w ocenianej rozprawie, ktorego rozwiazanie zaproponowala Doktorantka, jest ocena efektywnosci przypadku korzysci na tle aktualnej polskiej regulacji karnej. Postawiona diagnoza i wyprowadzone na jej tle wnioski uwazam za trafne.

Zaczac wypadnie nieco nietypowo, gdyz od rozdzialu ostatniego. W ten sposob latwiej bedzie ukazac zalety rozprawy. Autorka drobiazgowo, na tle poglabionej analizy statystyk, wykazala elementarne mankamenty przypadku w praktyce, ze szczegolnym uwzględnieniem dzialan organow scigania w toku postepowania przygotowawczego. Autorka wskazuje, iz „nie sposob oprzec sie wrazeniu, ze w Policji dominuje tendencja zabezpieczaniu nawet niewielkich wartosci majatkowych, aby wykazac w statystykach dokonane zabezpieczenie majatkowe. Patrząc na wartosc zabezpieczonego mienia w przeliczeniu ma podejrzanym, u ktorych dokonano takiego zabezpieczenia widać nawet ponizej 1000 zł.” (s. 375). Zabezpieczanie majatkowe dokonywane jest bardzo rzadko (s. 377), a do tego w niskich wysokościach, niekiedy nawet w „zaskakujaco niskich” (s. 391). Autorka wskazuje kilka powodow takiego stanu rzeczy. Sa nimi: trudnosci dowodowe, w tym koniecznosć powolywania bieglych, skomplikowanie spraw gospodarczych, w ktorych toczą się analizowane postepowania, zbyt niska liczba funkcjonariuszy Policji, nieadekwatna do rosnacej liczby spraw (np. w 2013 roku bylo ich 95 369, a w 2019 roku juz 113 492 sprawy), zbytne obciazenie funkcjonariuszy zadaniami, brak racjonalnosci w dzialaniach reorganizacyjnych w Policji (ss. 392 – 401), a wszystko to przeklada się na wydłużenie i nieefektywnosć postepowan, w tym w kwestii przypadków.

Powyzsze ustalenia i wyprowadzone z nich wnioski uznac nalezy za przekonujace. Jak juz wspomniano; rozdzial 5 ocenitc nalezy najwyzej, jako najbardziej udany i oryginalny. Analizy poczynione w rozdzialach scisle dogmatycznych, a wiec 3 i 4 rowniez ocenitc nalezy wysoko. Autorka potwierdza w nich swa ogolna wiedze teoretyczna w dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejetnosć samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, w tym wykladni prawa. Autorka wykorzystuje adekwatne orzecznictwo i piśmiennictwo. Wyprowadzane wnioski sa trafne i dobrze uargumentowane.



Przykładem na powyższe niech będzie zagadnienie „owoców zatrutego drzewa”, a więc środków uzyskanych z obrotu korzyściami uzyskanymi z przestępstwa. Autorka trafnie rozpoznała, że z jednej strony mamy w literaturze reprezentowany pogląd, że nie można orzec przypadku korzyści uzyskanych w ramach dywidendy z legalnie dokonanych inwestycji, nawet jeżeli „inwestycje poczynione były przy wykorzystaniu środków pochodzących z przestępstwa”, z drugiej zaś strony w nauce podkreśla się, że nie ma znaczenia okoliczność, iż dana korzyść majątkowa została „przez sprawcę uzyskana w wyniku legalnych transakcji, jeżeli w pierwszej wykorzystana rzecz lub inną korzyść bezpośrednio pochodzącą z przestępstwa, że tego typu dochód sprawcy, należy objąć instytucją przypadku, gdyż tego rodzaju pożytki stanowią owoc zatrutego drzewa” i ze względów aksjologicznych winny podlegać przypadkowi” (s. 209-210). Autorka przychyliła się do drugiego zapatrywania, dobrze swoje stanowisko uzasadniając.

Podobnie jest z krytyczną oceną nowelizacji z 23 marca 2017 roku, w wyniku której sądy uzyskały możliwość orzekania przypadku mienia, które sprawca nabył nawet 5 lat przed wyjściem życie tego przepisu, „co jest niezgodne z konstytucyjną zasadą *lex retro non agit*”. Doktorantka ma rację, że „wyłączenie na gruncie przepisów przejściowych zasady płynącej z art. 4 § 1 kk., jest niedopuszczalne, ponieważ zasada ta wynika wprost z art. 42 Konstytucji” (s. 232 – 233).

Tymczasem rozdział 2 ma głównie sprawozdawczy charakter. Autorka drobiazgowo, lecz nazbyt odtwórczo omówiła obowiązujące regulacje w zakresie prawa międzynarodowego i prawa UE. Wnioski z rozdziału 2 rozczarowują brakiem dostatecznego krytycyzmu. Doktorantka ogranicza się w zasadzie do kilku uwag w zakresie dystynkcji między terminem „konfiskata”, a „przepadek” (s. 175 – 176). Autorka wskazała, że w regulacjach unijnych i międzynarodowych „pojęcia te mają tożsame znaczenie”, tymczasem „w ustawodawstwie polskim XX wieku widać daleko idące różnice”. Przemawiać za tym ma „niechlubna (socjalistyczna ? – dopisek mój WZ) historyczna przeszłość instytucji konfiskaty na ziemiach polskich”, która ma przemawiać „za używaniem przez polskiego ustawodawcę pojęcia przepadek” (s. 176). Doktorantka w posumowaniu nie wydaje się być do końca konsekwentna, gdyż już chwilę później wskazuje trafnie na kwestie fundamentalne. Zasadniczy problem z konfiskatą dotyczy jej zasięgu, gdyż ma charakter uniwersalny, nadto majątek podlegający przypadkowi w ramach konfiskaty pozostaje bez związku z popełnionym czynem, dotyka osoby niewinne inne niż sprawca (np. jego bliskich krewnych pozostające z nim w gospodarstwie, jego spadkobierców itd.), jest karą nieodwracalną. Dlatego m.in. w Polsce wskazywano, że kara konfiskaty stoi w sprzeczności z Konstytucją i przyrodzonymi prawami

człowieka, a także zasadą sprawiedliwości, z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej itd.. Nie wiadomo czemu Autorka ogranicza zastrzeżenie do polskiego prawa i polskiej debaty z 1989 roku (por. przypis 510, gdzie powoływane są stenogramy z posiedzenia z 7.XII.1989 roku).

Przecież te wszystkie wątpliwości nadal pozostają w mocy, podobnie jak zastrzeżenia do potrzeby ochrony praw człowieka, zwłaszcza gwarancji procesowych (domniemanie niewinności, zakaz retroakcji itd.), prawa własności, itd.. Przykładowo na tle Dyrektywy 2014/42/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zabezpieczenia i konfiskaty narzędzi służących do popełnienia przestępstwa i korzyści pochodzących z przestępstwa w Unii Europejskiej wskazuje się, że ochrona niewinnych osób trzecich przed prawem karnym wydaje się oczywistą koniecznością. Podnosi się, iż na gruncie tejże dyrektywy unijnej z 2014 roku realizacja skądinąd słusznego celu w postaci ograniczenia działalności przestępczej i dochodów sprawców przestępstw odbywa się znacznym kosztem. Nie tylko osoba oskarżona, ale również jedynie podejrzana staje się w kontekście tzw. konfiskaty rozszerzonej ekonomicznym pariasem „*economic pariahs*”, albowiem każdy, kto wchodzi z nim w interesy może zostać objęty efektem rozszerzonej sankcji. Wskazuje się, że jakkolwiek dyrektywa stanowi krok naprzód w zabezpieczeniu interesów osób trzecich, to jednak dostrzega zagrożenia, zwłaszcza w postaci niedbałego określenia wymagań jakie muszą być spełnione dla uznania za stronę działającą w dobrej wierze (por. I. Cordero, *Modern Forms of Confiscation and Protection of Third Parties*, [w:] *Chasing Criminal Money, Challenges and Perspectives On Asset Recovery in the EU*, pod red. K. Ligeti, M. Simonato, 2017, s. 189).

Autorka, jak wspomniano wyżej dzieląc rozważania historyczne na *Wstęp* i *Rozdział 1* zamazała ewolucję historyczną instytucji. Doktorantka wskazała we *Wstępie*, na niechęć przedstawicieli Oświecenia do kary konfiskaty. Jednak zabrakło dostatecznego wykazania *iunctim* między tym stanem, a przyjmowanymi konkretnymi rozwiązaniami prawnymi. Przecież w XIX w. uznawano konfiskatę za przeżytek, za przejaw odpowiedzialności zbiorowej. O ile uznawano za pewnik, że poszczególne przedmioty pochodzące z przestępstwa lub służące do jego popełnienia winny ulec przypadkowi, o tyle kwestionowano sens konfiskaty całego majątku sprawcy. S. Budziński wskazywał, że „konfiskata majątku coraz bardziej znika z kodeksów (...). Główny zarzut przeciw tej karze jest ten, że ona nie jest osobista, lecz dotyka także niewinną rodzinę przestępcy; a w razie, gdy tenże nie będzie na śmierć skazany, odejmuje mu środki bytu, zwłaszcza, że zwykle dotyczyła i dotyczy całego majątku” (S. Budziński, *Wykład porównawczy prawa karnego*, Warszawa 1868 r., s. 242.). To co działo się w Polsce w okresie socjalizmu, w latach 1944 - 1990, było tylko potwierdzeniem starych obaw. Dlatego za

zbyt kateryczne uznaję zdanie *Zakończenia* rozprawy, że, jak to nazywa Autorka, „blokada w przydzielaniu uprawnień organom ścigania” w zakresie zabezpieczeń majątkowych i w efekcie przypadku „wynika z patrzenia na instytucję przypadku przez pryzmat doświadczeń państwa socjalistycznego” (s. 404). Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Od okresu słusznie minionego minęło już przeszło 30 lat, a wątpliwości wiążą się nie z dziedzictwem komunizmu, lecz z obawą o możliwe naruszenia praw człowieka.

Zgadzam się natomiast, że przeprowadzona w rozprawie „analiza uregulowań prawnych dotyczących instytucji przypadku korzyści majątkowych obowiązujących na gruncie Kodeksu karnego wyraźnie wskazuje, że jest to bardzo istotny instrument walki z przestępczością” (s. 404).

Ogółem wnioski rozprawy oceniam wysoko. Autorka łączy w nich postulaty *de lege ferenda*, z bardzo konkretnymi propozycjami reform organizacyjnych i strukturalnych w wymiarze sprawiedliwości i organach ścigania. Zamiany wydają się konieczne, skoro mimo podejmowanych wysiłków nadal skuteczność zabezpieczeń mienia do poniesionych w wyniku przestępstw strat oscyluje wciąż na niskim poziomie 7 – 10 % (s. 411). Interesująco wypadł postulat stworzenia jednolitej bazy danych (s. 412), a także propozycje zmian kadrowych i szkoleniowych funkcjonariuszy Policji. Nie sposób nie zgodzić się z Doktorantką w zakresie krytycznej oceny obecnej polskiej regulacji zabezpieczenia majątkowego na etapie postępowania przygotowawczego.

Zbierając wnioski częściowe można zaakcentować następujące walory rozprawy:

- przekrojowa analiza przypadku zarówno o na gruncie prawa materialnego jak i procesowego i wykonawczego,
- pogłębiane i wartościowe analizy dogmatyczne i literaturowe,
- trafnie dobrane i omówione orzecznictwo,
- ład strukturalny pracy,
- ciekawe konkluzje *de lege ferenda* i praktyczne postulaty reform wymiaru sprawiedliwości .

Nieliczne mankamenty rozprawy, to:

- brak rozważań komparatystycznych,
- płytkie rozważania historyczne,
- brak dostatecznego krytycyzmu wobec przyjętych uregulowań.

Wskazane wyżej uwagi krytyczne nie podważają wysokiej oceny rozprawy. Zaletą jej jest wysoki poziom, rzetelność analiz, umiejętność w formułowaniu sądów, jasność i przejrzystość argumentacyjna, przedstawienie klarownych propozycji *de lege ferenda*.


Strona formalna rozprawy oraz dobór źródeł

Wykorzystany w rozprawie wybór źródeł w zakresie literatury polskiej jest obszerny, dobrze dobrany i w zasadzie wyczerpujący. Brakuje szerszej prezentacji literatury obcej. Kilka źródeł wartych wykorzystania, wskazano wyżej w recenzji.

Rozprawa napisana jest dobrą polszczyzną i została poprawnie przygotowana redakcyjnie. Błędy interpunkcyjne, literowe i stylistyczne nie są niestety rzadkie, lecz nie zakłócają zasadniczo lektury pracy. Na s. 43 drugi akapit, drugie zdanie od góry jest: „nie znaną”, a powinno być: „nieznaną”. Na s. 391 pierwszy akapit drugi wers od dołu jest: „organy ściganie”, a powinno być: „organy ścigania”. Na s. 398 od góry, drugi wers jest: „ilość etatów w pionie kryminalnym wahała się”, a powinno chyba być: „ilość etatów w pionie kryminalnym wahała się”. Na s. 409, drugi akapit, wers 4 i 5 od dołu jest: „objął we władaniem”, a powinno być: „objął we władanie”. Na s. 412 podano nazwisko *Stech*, bez odmiany deklinacyjnej. Przykładowo: (s. 413) wers trzeci i czwarty, od góry jest: „ma znaczenie *na* możliwości”, a powinno być: „ma znaczenie dla możliwości”, ta sama strona drugi akapit, trzeci wers od dołu, jest: „Tym czasem”, a powinno być: „Tymczasem”.

Konkluzja

Jak wskazano wyżej, recenzowana praca mgr Klaudii Ryczek to pogłębione studium teoretyczne z zakresu prawa karnego. Autorka przygotowała rozprawę metodologicznie poprawnie, wykazała ogólną wiedzę teoretyczną oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, przedstawione dzieło spełnia kryteria wskazane w ustawie, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, stąd **w pełni uzasadnione jest dopuszczenie Pani mgr.**



Klaudii Ryczek do udziału w dalszych etapach postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauk prawnych.

Prof. UG dr hab. Wojciech Zalewski

